

RECENZJA KSIĄŻKI MARKA M. KAMIŃSKIEGO

„ORDYNACJE WIĘKSZOŚCIOWE I JOW-Y.
KOMPENDIUM REFORMATORA
ORDYNACJI WYBORCZEJ”

Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016

Wojciech Rafałowski
Uniwersytet Warszawski

Problematyka systemów większościowych podejmowana jest od lat zarówno w ramach formalnego nurtu badań instytucji politycznych, jak również przez politologów i socjologów polityki. W Polsce postulat wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych (JOW) w wyborach do Sejmu znalazł się w centrum uwagi mediów, dopiero gdy Paweł Kukiz uczynił go głównym wątkiem swojej kampanii przed wyborami prezydenckimi 2015. Ubiegający się o reelekcję Bronisław Komorowski podjął próbę przejęcia elektoratu Kukiza i zarządził w tej sprawie ogólnokrajowe referendum¹.

Recenzowana książka, która ukazuje się nieco ponad rok po tym referendum, stanowi głos w dyskusji nad zaletami i ograniczeniami systemów wyborczych wykorzystujących JOW-y. Jest to zarazem kolejna po fundamentalnych pracach Nohlana (2004), Hamana (2004) oraz Lissowskiego (2001) publikacja Wydawnictwa Naukowego Scholar dotycząca tej niełatwej problematyki.

Tytuł książki Kamińskiego sugeruje, że stanowić ma ona przewodnik dla polityków podejmujących się reformy polskiego systemu wyborczego. Celem publikacji jest także popularyzacja problematyki systemów wyborczych, stąd słusznie zrezygnowano w niej z obszerniejszych odniesień do formalnego ujęcia zagadnień w duchu teorii wyboru społecznego. Należy docenić wysiłek włożony w przygotowanie prostego omówienia złożonych problemów. Z drugiej strony praca ta nie jest pozbawiona istotnych wad, które staram się wskazać w niniejszej recenzji.

¹ Referendum odbyło się 6 września 2015 roku. Nie miało ono mocy wiążącej z powodu nieprzekroczenia wymaganego progu frekwencji.

Struktura książki obejmuje pięć rozdziałów oraz podsumowanie. Dwa pierwsze poświęcono wprowadzeniu czytelnika w problematykę systemów wyborczych: omówiono zarówno systemy większościowe, jak i niektóre wątki związane z systemami proporcjonalnymi i mieszanymi. Rozdział trzeci to przedstawienie konsekwencji stosowania JOW-ów w demokratycznych wyborach, czwarty pokazuje rolę ordynacji w wyborach 1989 w okresie upadku PRL, a piąty zawiera propozycje reformy polskiego systemu politycznego.

Zawarte w ostatnim rozdziale propozycje należą do głównych atutów książki, mimo że są one tylko w niewielkim stopniu związane z samą ordynacją wyborczą i postulatem wprowadzenia systemu większościowego z okręgami jednomandatowymi w wyborach do Sejmu². Jest wśród nich zmniejszenie rozmiarów polskiego Sejmu, który składa się z nieproporcjonalnie dużej liczby posłów w stosunku do ludności Polski w porównaniu z innymi państwami świata. Mniejsza liczba posłów pozwoliłaby lepiej ich wynagradzać i zapewnić zaplecze analityczne, które powinno mieć ustawowo gwarantowane finansowanie.

Autor proponuje także wprowadzenie dnia wyborczego, czyli zasady, że wszystkie elekcje w danym roku (i ewentualne ogłoszone referenda) odbywają się w tym samym dniu. Częste wzywanie elektoratu do urn powoduje bowiem spadek frekwencji, co osłabia legitymizację władzy. Przed poparciem tego postulatu należy jednak rozważyć, czy różne rodzaje elekcji w samym dniu nie będą miały na siebie negatywnego wpływu. Kwestia ta jest podejmowana w literaturze (por. Golder, 2006), ale nie sformułowano jednoznacznych wniosków. Czy połączenie w jednym dniu elekcji parlamentarnej i wyborów głowy państwa nie spowoduje niepotrzebnego odciągnięcia uwagi elektoratu od programów partyjnych na rzecz spersonalizowanej rywalizacji o formalnie najwyższy urząd w państwie? Dla zrównoważenia tego efektu i stymulowania pracy programowej można wprowadzić proponowaną w książce instytucję gabinetu cieni, którego skład miałby proporcjonalnie odzwierciedlać partyjną kompozycję opozycji.

W ścisłym związku z problematyką reformy systemu wyborczego pozostaje dyskusja legalności wprowadzenia JOW-ów pod rządami Konstytucji RP z 1997 roku, która stanowi, że wybory do Sejmu są „proporcjonalne” (przy całej niejasności tego sformułowania, w recenzowanej publikacji słusznie skrytykowanej). Autor książki przywołuje tezę „niektórych autorów” (bez podania konkretnych prac), że stosowane w Australii głosowanie alternatywne (GA) jest metodą proporcjonalnego podziału mandatów (s. 69). Przyjęcie takiej tezy pozwoliłoby na wprowadzenie JOW-ów z formułą GA w Polsce bez zmiany konstytucji.

² W tym punkcie nie można pominąć błędu rzeczowego (ew. nieszczęśliwej literówki), który występuje w zestawieniu na pierwszej stronie tego rozdziału (s. 119). W Polsce w wyborach do Senatu wykorzystywana jest obecnie formuła większości względnej (WW), a nie większości z dogrywką (WD), jak podaje recenzowana publikacja.

Uznanie GA za odmianę systemu proporcjonalnego jest błędne. Ordynacja ta bowiem wymaga uzyskania przez zwycięskiego kandydata większości głosów w okręgu jednomandatowym. Jeżeli żaden kandydat nie spełnia tego warunku, to wykorzystuje się drugie i kolejne preferencje wskazane na kartach przez wyborców, aby tę większość zapewnić. Rozwiązanie to nie znosi jednak fundamentalnego wymogu większości.

Z punktu widzenia piszącego te słowa najciekawszą częścią recenzowanej publikacji jest rozdział czwarty. Dotyczy on wpływu ordynacji na wyniki wyborów w Polsce w czerwcu 1989 roku i stanowi rozszerzoną wersję klasycznego już artykułu z 1997 roku (Kamiński, 1997). Analiza wykorzystuje instrumentarium analityczne teorii gier kooperacyjnych. Autor eksponuje znaczenie wiedzy i niewiedzy uczestników rozgrywki o ich zasobach w grze, warunkach kontekstowych oraz wynikającą z tego nieprzewidywalność wyników³.

Jedynie wątpliwości, jakie można zgłosić do tego rozdziału, dotyczą powiązania jego treści z pozostałymi częściami publikacji, pomyślanej wszakże jako przewodnik dla reformatorów systemu wyborczego. Argumenty związane z dramatycznymi konsekwencjami zastosowania ordynacji większościowej w wyborach 1989 dotyczą sytuacji wielkiego przełomu politycznego. Wybory czerwcowe miały wiele cech specyficznych, takich jak kurialny charakter (partie nie rywalizowały ze sobą o mandaty, lecz ich przydział w wyborach do Sejmu był w 65% zdeterminowany przez prawo) czy fundamentalna nierówność podmiotów uczestniczących (choćby w dostępie do mediów). W związku z tym wnioski z analizy elekcji 1989 roku nie dają się przełożyć na sytuację standardowej rywalizacji politycznej.

Nie oznacza to, że cel książki, czyli wskazanie argumentów za i przeciw stosowaniu ordynacji większościowej w demokratycznych wyborach, nie został zrealizowany. Rozważania tej kwestii zawiera rozdział trzeci. Powyższe zastrzeżenia dotyczące spójności publikacji nie podważają zarazem mojego przekonania, że rozdział czwarty powinien być lekturą obowiązkową każdego, kto interesuje się problematyką konsekwencji ordynacji wyborczych.

Najważniejsze zastrzeżenia odnośnie recenzowanej publikacji dotyczą sposobu przedstawienia systemów wyborczych wykorzystujących JOW-y oraz ich konsekwencji w rozdziałach pierwszym, drugim i trzecim.

W początkowych rozdziałach książki autor słusznie nie proponuje instytucjonalnych ani teoretycznych innowacji, lecz koncentruje się na porządkowaniu konceptualnych zawiloci, które nieraz utrudniają publiczną dyskusję o systemach wyborczych. Podkreśla, że najczęściej utożsamiany z pojęciem „JOW” system większości

³ Obszerną dyskusję z tezami tekstu przeprowadził Raciborski (1997: 24).

względnej, stosowany w wyborach do brytyjskiej Izby Gmin i Kongresu Stanów Zjednoczonych, nie jest jedyną ordynacją z taką strukturą okręgów. Co więcej, różne formuły większościowe dla pewnych profili preferencji indywidualnych będą prowadziły do odmiennych wyników elekcji. Wykorzystanie JOW-ów nie oznacza także, że takie okręgi muszą być jedynym segmentem systemu. Spośród systemów nazywanych mieszanymi autor szerzej omawia dwa: stosowany w Niemczech system spersonalizowanego głosu proporcjonalnego oraz system segmentowy⁴, wykorzystywany obecnie na Ukrainie.

Zastrzeżenia budzi sposób definiowania przez autora dwóch spośród metod głosowania większościowego, które bywają stosowane w okręgach wielomandatowych (s. 47). Głosowanie blokowe ujmuje bowiem jako oddawanie głosu na tylu kandydatów, ile mandatów jest obsadzanych w okręgu, a głosowanie ograniczone – jako umożliwiające wyborcy głosowanie na dowolną liczbę kandydatów równą lub mniejszą od liczby mandatów w okręgu. Tak zdefiniowane głosowanie „ograniczone” daje wyborcy *de facto* więcej swobody niż blokowe. Bardziej przekonujące jest ujęcie reprezentowane przez Hamana (2004: 166–169): głosowanie blokowe dopuszcza poparcie mniejszej liczby kandydatów niż jest mandatów do obsadzenia w okręgu, podczas gdy głosowanie ograniczone polega na tym, że wyborca *nie może* zagłosować na większą liczbę kandydatów niż pewien limit, określony przez ustawodawcę na poziomie niższym niż liczba mandatów do podziału w danym okręgu.

Autor recenzowanej publikacji, której tytuł bezpośrednio odnosi się do systemów większościowych, szczegółowo relacjonuje niewątpliwie prawdziwe „twierdzenie o niemożności” Balinskiego i Younga (1982) dotyczące niespełniania przez proporcjonalne metody alokacji mandatów w okręgach wielomandatowych warunku odporności na paradoks populacji oraz wymogu „trzymania się kwoty”. Intencję jego autorów można jednak odczytać odmiennie. Celem klasycznej już dziś książki *Fair Representation* jest raczej sformułowanie zalecenia, aby do proporcjonalnego podziału stosować metodę Webstera-Sainte-Lagüe, która jest niewrażliwa na paradoksy i bardzo rzadko nie spełnia warunku „trzymania się kwoty”⁵. W tym samym punkcie autor jedynie zdawkowo wspomina fundamentalne dla analizy metod większościowych twierdzenie Arrowa (1951) o niemożności łącznego spełniania przez te metody choćby minimalnych warunków demokratyczności i racjonalności. Nie rozwija także wątku ich nieuniknionej podatności na zachowania strategiczne wyborców, których dotyczy twierdzenie Gibbarda-Satterthwaite’a (Gibbard, 1973; Satterthwaite, 1975). Co więcej, wskutek niezręcznego sformułowania kontekstu przywołania tych dwóch

⁴ W odniesieniu do tych dwóch ordynacji stosuje nazewnictwo utrwalone w polskojęzycznej literaturze o systemach wyborczych za sprawą przekładu pracy Nohlena (2004: 316, 360).

⁵ Autorzy podają, że szanse niespełnienia warunku „trzymania się kwoty” dla metody Webstera-Sainte-Lagüe wynoszą 0,61 na 1000 przypadków. Prawdziwość tego twierdzenia zależy jednak od innych parametrów analizowanej sytuacji, w tym przede wszystkim od rozkładu głosów.

ostatnich twierdzeń czytelnik może odnieść wrażenie, że dotyczą one systemów proporcjonalnych, a nie większościowych (patrz s. 50-51 recenzowanej publikacji⁶).

Rozdział trzeci książki omawia najważniejsze konsekwencje systemów wykorzystujących JOW-y. Zestawienia dokonano w sposób uporządkowany i systematyczny. Szczególną wartość mają propozycje dotyczące dodatkowych regulacji prawnych, które winny towarzyszyć większościowej ordynacji wyborczej, aby ograniczyć ewentualne negatywne konsekwencje JOW-ów, tak często wskazywane przez krytyków tego rozwiązania. Warta szczególnej uwagi jest propozycja niwelująca zagrożenie gerrymanderingiem, czyli manipulowaniem granicami okręgów dla osiągnięcia lepszego wyniku wyborczego.

Autor postuluje oddanie kontroli nad ustalaniem granic okręgów instytucjom niezależnym od aktualnej większości oraz kierowanie się zasadą minimalizacji sumy długości granic okręgów wyborczych. W USA manipulacje związane z granicami okręgów ułatwia rejestracja wyborców, która uwzględnia ich preferencje partyjne. Autor słusznie zwraca uwagę, że w Polsce ze względu na brak podobnych danych skuteczny gerrymandering byłby dużo trudniejszy.

Interesujący argumenty za wprowadzeniem JOW-ów autor formułuje w związku z często podnoszoną kwestią reprezentacji mniejszości. Uważa się bowiem, że stosowanie małych okręgów jest dla niej zagrożeniem ze względu na efekty mechaniczne procedury przydziału mandatów oraz wynikające z ordynacji większościowej bodźce do strategicznego przenoszenia głosów na duże partie. Kamiński twierdzi, że wyeliminowanie ugrupowań reprezentujących mniejszości nie musi uniemożliwiać ich reprezentacji. Brak małych ugrupowań w parlamencie może spowodować zwrócenie się większych partii w stronę dawnego elektoratu wyeliminowanych ugrupowań w celu jego przejęcia. W ten sposób mniejszościowe postulaty stają się częścią programu większych aktorów politycznych. Zarazem brak małych partii sprawia, że znika potrzeba tworzenia koalicji gabinetowych. W toku negocjacji poparcia dla rządu małe partie zyskują często pozycję przetargową niewspółmierną z uzyskanym poparciem społecznym. Wchodząc do koalicji, uzyskują nadmierny wpływ na politykę rządu, a pozostając poza nią, tracą go całkowicie.

O ile logika tego argumentu wydaje się bez zarzutu i jest intuicyjnie przekonująca, to rozważania autora pomijają istotną kwestię podstaw założenia o wrażliwości partii na postulaty mniejszości. Duże ugrupowania będą uwzględniać w swoich pro-

⁶ Cyt. „Problem niemożliwości jest w teorii głosowania znacznie bardziej kłopotliwy niż w prostym twierdzeniu Balinskiego-Younga, a jego skalę ilustrują m.in. twierdzenia Arrowa (1951) i Gibbarda-Satterthwaite’a (Gibbard, 1973; Satterthwaite, 1975). Dla naszych potrzeb wystarczająca jest uwaga, że wymienione twierdzenia – a także wiele innych podobnych wyników – uzasadniają następującą tezę: nie ma ordynacji, metod głosowania lub algorytmów reprezentacji proporcjonalnej, które byłyby pozbawione wad.”

gramach problemy mniejszości tylko wtedy, gdy głosy członków tej ostatniej będą potrzebne do zwycięstwa. Realizacja postulatów mniejszości czy też ochrona jej praw nie jest więc zagwarantowana, ale zależna od tymczasowego układu sił. Jeśli zaś elektorat mniejszości w ogóle nie będzie potrzebny do wyborczego zwycięstwa, to może to doprowadzić do tyranii większości.

Ponadto po wyborach partie często wycofują się ze swoich obietnic. W przypadku ugrupowań dużych jest to łatwiejsze, gdyż mają one relatywnie szeroką bazę poparcia. Partia reprezentująca wyłącznie daną mniejszość musi być wierna swojemu elektoratowi, gdyż sprzeniewierzenie się postulatowi tej grupy oznacza dla niej odejście w polityczny niebyt.

Spośród przytoczonych przez autora argumentów na rzecz wprowadzenia systemu większościowego w Polsce polemiki wymagają także te dotyczące rzekomego ograniczenia wpływu liderów partyjnych na nominacje kandydatów w wyborach. Autor wskazuje, że w systemie list partyjnych to szef partii decyduje o kolejności na liście. Posługuje się w tym kontekście wywodzącym się z ordynacji PRL pojęciem „miejsc mandatowych” (s. 77), które w latach 80. XX wieku oznaczało pozycję na liście gwarantującą zdobycie miejsca w Sejmie. Zgodnie ze współcześnie obowiązującą w Polsce ordynacją wysoka pozycja na liście nie gwarantuje wyboru, a jedynie to skłonność wyborców do głosowania na kandydatów z początku listy zwiększa ich szanse na wyborczy sukces. Świadczy to zarazem o tendencji wyborców do głosowania z intencją udzielenia poparcia raczej liście partyjnej niż konkretnej osobie. (Znane są jednak nierzadkie przypadki, gdy wyborcy nie dali mandatu kandydatowi z pierwszego miejsca, lecz obdarzyli zaufaniem osobę zajmującą dalszą pozycję na karcie wyborczej⁷).

W systemie wykorzystującym JOW-y posłów rozliczać mają wyborcy, a nie lider partyjny. Autor twierdzi, że wyborcy łatwo zorientują się, że do ich okręgu przydzielono kogoś obcego (tzw. „spadochroniarza”) i nie udzielą mu poparcia. Czy rzeczywiście? W Polsce wyborcy głosują przede wszystkim na partie – świadczy o tym koncentracja głosów na pierwszych kandydatach na liście. Tylko ok. 20% mandatów poselskich jest efektem „interwencyjnego wpływu głosu preferencyjnego” (Gendźwiłł, Raciborski, 2014). Gdyby wyborcy chętniej popierali lokalnych działaczy (i rzadziej oddawali głosy na „spadochroniarzy”), to częściej uzyskiwaliby oni mandaty, niezależnie od zajmowanych dalekich pozycji na listach partyjnych. Liderzy umieszczają ich tam, aby „napędzali” głosy na listę. System list partyjnych w istocie poszerza

⁷ W mediach głośno było o sytuacjach tego rodzaju w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku, gdy w okręgu gdańskim najwięcej głosów zdobył startujący z piątego miejsca listy Prawa i Sprawiedliwości Tadeusz Cymański. Zajmująca „jedynekę” Hanna Foltyn-Kubicka nie zdobyła mandatu. Podobnie w okręgu rzeszowskim mandat uzyskała startująca z drugiego miejsca listy Platformy Obywatelskiej RP Elżbieta Łukacijewska, która zdobyła więcej głosów niż otwierający listę Marian Krzaklewski. (Źródło: <http://pe2009.pkw.gov.pl/PUE/PL/WYN/M/index.htm>. data dostępu 22.09.2016.) Szerzej do kwestii odnosi się Flis (2014: 154-162).

wybór głosującego, bowiem na listach umieszcza się nie tylko protegowanych lidera zajmujących pierwsze miejsca na liście, ale także inne osoby.

W systemie z JOW-ami partia wystawia tylko jednego kandydata w okręgu, wokół niego koncentruje się kampania, co sprzyja klarowności sytuacji wyboru. Z drugiej strony znacząco zawężony zostaje zestaw opcji do wyboru dostępnych głosującemu. Nie można wybrać między lokalnym działaczem na dalszej pozycji a „spadochroniarzem” na „jedyńce”. Czy jeżeli partia wystawi w JOW-ie protegowanego prezesa, to wyborcy na niego nie zagłosują? Stanie się tak tylko wtedy, jeżeli są zdeterminowani do poparcia lokalnego działacza, a nie partii. W dobie dominacji medialnej kampanii wyborczej i dominacji głosowania „na partię” a nie „na kandydata” istnieje zagrożenie, że niezależnie kogo partia wystawi, to jej wyborcy zagłosują na tego kandydata. Inaczej musieliby poprzeć lokalnego działacza z innego ugrupowania, którego program może być całkowicie sprzeczny z ich poglądami.

JOW-y nie prowadzą zatem do zmniejszenia władzy prezesa, ale wręcz do jej wzmocnienia. Ponadto kierownictwo, przydzielając kandydatom okręgi, będzie mogło swoich protegowanych kierować tam, gdzie partia uzyskuje zawsze dobre wyniki, a tych, którzy popadli w niełaskę – w rejony, gdzie nie ma szans na zwycięstwo. Wyeliminowanie zagrożenia związanego z tym procederem nie jest możliwe poprzez samą zmianę systemu wyborczego, ale raczej dopracowanie zasad regulujących funkcjonowanie partii politycznych (np. obowiązkowe prawyborcy) i stopniową ewolucję kultury politycznej. Względna niezależność kandydatów i reprezentantów w USA nie oznacza, że wprowadzenie JOW-ów w Polsce uwolniłoby ich od władzy prezesa.

Autor książki wiąże wprowadzenie JOW-ów nie tylko z ograniczeniem władzy kierownictwa partii, ale także przeciwdziałaniem oligarchizacji w ogóle (rozdział pt. „Spowolnienie sklerozy cywilizacyjnej i oligarchizacji”). Za świadectwo występowania tej ostatniej w Niemczech uważa występowanie autocenzury oraz domniemych nacisków na media, aby nie informować o przypadkach przemocy ulicznej na ulicach Kolonii w noc sylwestrową 2015/2016 dokonywanych przez ludzi uważanych za niedawno przybyłych do Niemiec imigrantów (s. 66). Przedstawiciele mediów tłumaczyli później, że wstrzymanie podania informacji o tych zdarzeniach wynikało z czasu niezbędnego do ich potwierdzenia, a więc było działaniem w imię dziennikarskiej rzetelności i odpowiedzialności za słowo. Niezależnie od oceny postępowania redakcji w odniesieniu do tamtych zdarzeń, wydaje się, że tak proste powiązanie jakości funkcjonowania mediów z ordynacją wyborczą wydaje się nadmiernym uproszczeniem. Przywołane przez autora dane Lijpharta faktycznie wskazują na wyższy zakres pluralizmu korporacyjnego w krajach wykorzystujących ordynacje większościowe, takich jak Kanada, Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania.

W mojej opinii jednak teza o przyczynowym związku między systemem wyborczym a pluralizmem jest nie dość dobrze uzasadniona.

W części teoretycznej pracy niedostatecznie wiele uwagi poświęcono także problematyce kwestii wielowymiarowości rywalizacji programowej partii politycznych we współczesnych demokracjach. Kwestia ta wpływa bezpośrednio na oddziaływanie bodźców strategicznych wynikających z ordynacji wyborczej. Nawet w krajach stanowiących inspirację dla modelu demokracji większościowej w koncepcji Lijpharta, czyli Wielkiej Brytanii czy Nowej Zelandii, gdzie zastosowanie ordynacji większościowych jest relatywnie dobrze uzasadnione, w sferze publicznej podnoszone są kwestie, które z trudem zdają się mieścić w ramach tradycyjnego spektrum lewica – prawica. Wielowymiarowa przestrzeń ideologiczna sprawia, że bardzo ograniczone są możliwości posługiwania się twierdzeniem o medianowym wyborcy do opisu rzeczywistej rywalizacji partyjnej. Problem ten dotyczy zarówno krajów Europy Zachodniej, jak i nowych demokracji (por. Evans, de Graaf, 2013).

W podsumowaniu książki autor podejmuje polemikę z krytykami, których napotkał podczas prezentacji niektórych swoich tez w polskich ośrodkach akademickich. Sam byłem uczestnikiem jednego z takich spotkań (w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, w dn. 26 czerwca 2015). Autorowi zarzucano przede wszystkim, jak sam ją określa, „naiwną wiarę w instytucje”. Argumentowano, że dla wyników wyborów większe znaczenie mają podziały społeczne, dynamika życia publicznego, a także kontekst międzynarodowy i inne temu podobne czynniki.

Na zarzuty o ignorowanie tych zjawisk Kamiński odpowiada, wskazując, że w swojej pracy podąża za dominującą we współczesnych naukach o polityce perspektywą instytucjonalną wraz z jej prominentnymi przedstawicielami, takimi jak laureaci Nagrody Nobla Douglass North, Elinor Ostrom czy Oliver Williamson (s. 142). Twierdzi ponadto, że instytucje, w tym regulacje z poziomu systemu wyborczego, mają moc modyfikowania kultury politycznej.

Przywołując tę ostatnią tezę, Kamiński pomija oczywisty fakt, że wpływ ten ma charakter dwukierunkowy (por. m.in. Grzymała-Busse, 2010). Obserwacja ta jest ważnym wątkiem prac przywołanych klasyków neoinstytucjonalizmu (NI), którzy eksponują nie tylko konsekwencje instytucji formalnych, ale także tych nieformalnych, stanowiących elementy właśnie kontekstu kulturowego. Pomińnięcie kontekstu, w którym funkcjonuje instytucja formalna, taka jak system wyborczy, usuwa z pola widzenia wiele istotnych zagadnień, których rozważenie jest ważne dla dokonania oceny konsekwencji danego rozwiązania.

W latach 90. XX wieku prace Ordeshooka i Shvetsovej (1994) oraz Amorima Neto i Coxa (1997) zapoczątkowały nowy paradygmat w badaniach nad konsekwencja-

mi systemów wyborczych⁸. Ordynacja jest dalej uznawana za fundamentalną determinantę wpływającą na system partyjny. Nowością było uznanie jej przede wszystkim za czynnik modyfikujący relację pomiędzy społecznymi podstawami rywalizacji politycznej, w tym m.in. podziałami socjopolitycznymi, a formą systemu partyjnego (patrz też Coppedge, 1997; Benoit, 2002; Clark, Golder, 2006; Moser, Scheiner, 2012)⁹. Oznacza to zakwestionowanie niektórych tez klasyków, takich jak Duverger (1954), Rae (1967) czy Taagepera i Shugart (1989).

Próby wyjaśniania odstępstw od dwupartyjnego modelu rywalizacji w krajach wykorzystujących JOW-y w połączeniu z formułą większości względnej odwołujące się zarówno do regulacji formalnych, jak i czynników kulturowych, również są podejmowane od dość dawna (por. Chhibber, Kollman 1998; 2004; Diwakar 2007). Z prac tych wynika, że tezy o łatwym do przewidzenia i zarazem pozytywnym wpływie implementacji JOW-ów w wyborach do Sejmu RP należy uznać za wątpliwe.

W mojej opinii recenzowana książka może stanowić wprowadzenie do problematyki większościowych systemów wyborczych i ich najważniejszych konsekwencji. Najcenniejsze fragmenty publikacji to analiza wyborów 1989 roku oraz propozycje regulacji ograniczających fundamentalne wady ordynacji wykorzystujących JOW-y. Warte poważnego namysłu są także propozycje autora związane z reformą polskiego systemu politycznego – w szczególności te związane z instytucjonalizacją opozycji czy ograniczeniem liczby posłów na rzecz poprawy warunków ich pracy i zapewnienia dostępu do wiedzy eksperckiej. Najpoważniejszą wadą publikacji jest dająca się zauważyć niespójność – wiele uwagi poświęcono kwestiom niezwiązanym bezpośrednio z JOW-ami i ordynacjami większościowymi, pomijając zarazem niektóre istotne wątki. Opracowanie cechuje też pewna jednostronność, związana z zawartym w publikacji *implicite* założeniem o deterministycznym wpływie instytucji formalnych na życie polityczne.

BIBLIOGRAFIA

- Amorim, N.O., Cox, G.W. (1997). Electoral Institutions, Cleavage Structures, and the Number of Parties. *American Journal of Political Science*, 41(1), 149-174.
- Arrow, K. (1951, wydanie drugie 1963). *Social Choice and Individual Values*. New York: John Wiley.
- Balinski, M.L., Young, H.P. (1982). *Fair representation. Meeting the Ideal of One Man, One Vote*. New Heaven and London: Yale University Press.

⁸ Początków tej nowej tendencji można doszukiwać się także w pracach Lijpharta (1990) oraz Taagepera i Grofmana (1985).

⁹ Ewolucję podejścia do badania konsekwencji ordynacji przedstawiłem szczegółowo w osobnym artykule (Rafałowski, 2013).

- Benoit, K. (2002). The Endogeneity Problem in Electoral Studies: A Critical Re-examination of Duverger's Mechanical Effect. *Electoral Studies*, 21, 35-46.
- Chhibber, P.K., Kollman, K. (1998). Party Aggregation and the Number of Parties in India and the United States. *American Political Science Review*, 92(2), 329-342.
- Chhibber, P.K., Kollman, K. (2004). *The Formation of National Party Systems: Federalism and Party Competition in Canada, Great Britain, India and the United States*. Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Clark, W.R., Golder, M. (2006). Rehabilitating Duverger's Theory. Testing the Mechanical and Strategic Modifying Effects of Electoral Laws. *Comparative Political Studies*, 39(6), 679-708.
- Coppedge, M. (1997). District Magnitude, Economic Performance, and Party-System Fragmentation in Five Latin American Countries. *Comparative Political Studies*, 30(2), 156-185.
- Diwakar, R. (2007). Duverger's Law and the Size of the Indian Party System. *Party Politics*, 13(5), 539-561.
- Duverger, M. (1954). *Les Partis Politique*. Paris: Libraire Armand Colin.
- Evans, G., De Graaf, N.D. (red). (2013). *Political Choice Matters. Explaining the Strength of Class and Religious Cleavages in Cross-National Perspective*. Oxford: Oxford University Press.
- Flis, J. (2014). *Złudzenia wyboru*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gendźwiłł, A., Raciborski, J. (2014). Jak głosują wyborcy w warunkach preferencyjnych list wyborczych: przypadek Polski. *Decyzje*, 22, 47-70.
- Gibbard, A.S. (1973). Manipulation of Voting Schemes: A General Result. *Econometrica*, 41, 587-602.
- Golder, M. (2006). Presidential Coattails and Legislative Fragmentation. *American Journal of Political Science*, 50(1), 34-48.
- Grzymała-Busse, A. (2010). The Best Laid Plans: The Impact of Informal Rules on Formal Institutions in Transitional Regimes. *Studies in Comparative International Development*, 45, 311-333.
- Haman, J. (2004). *Demokracja, decyzje, wybory*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kamiński, M. (1997). Jak komuniści mogli zachować władzę po Okrągłym Stole. Rzecz o (nie)kontrolowanej odwilży, sondażach opinii publicznej i ordynacji wyborczej. *Studia Socjologiczne*, 2, 5-33.
- Lijphart, A. (1990). The Political Consequences of Electoral Laws, 1945-85. *The American Political Science Review*, 84 (2), 481-496.
- Lissowski, G. (wprowadzenie i wybór tekstów). (2001). *Elementy teorii wyboru społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Ordeshook, P.C., Shvetsova, O.V. (1994). Ethnic Heterogeneity, District Magnitude, and the Number of Parties. *American Journal of Political Science*, 38(1), 100-123.
- Moser, R.G., Scheiner, E. (2012). *Electoral Systems and Political Context: How the Effects of Rules Vary across New and Established Democracies*. New York, Cambridge University Press.
- Nohlen, D. (2004). *Prawo wyborcze i system partyjny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar. Przekład: Robert Alberski, Jacek Sroka, Zbigniew Wiktor.
- Rae, D.W. (1967). *The Political Consequences of Electoral Laws*. New Haven, CT: Yale University Press.

- Raciborski, J. (1997). *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego 1989-1995*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Rafałowski, W. (2013). Politologiczne i socjologiczne teorie fragmentacji systemów partyjnych: od izolacji do interakcji. *Studia Socjologiczne*, 3(210), 53-74.
- Satterthwaite, M.A. (1975). Strategy-Proofness and Arrow's Conditions: Existence and Correspondence Theorems for Voting Procedures and Social Welfare Functions. *Journal of Economic Theory*, 10, 187-217.
- Taagepera, R., Grofman, B. (1985). Rethinking Duverger's Law: Predicting the Effective Number of Parties in Plurality and PR Systems - Parties Minus Issues Equals One. *European Journal of Political Research*, 13, 341-352.
- Taagepera, R., Shugart, M. (1989). *Seats and Votes: the Effects and Determinants of Electoral Systems*. New Haven, CT: Yale University Press.